

Śliwa, Mentalna Śmierć

usłysz mój krzyk
przede mną długo droga do domu
nie pytam jak żyć
nie liczę już kroków
kim jestem dziś?
by pytać, masz powód
to nie ten sam typ
ma serce jak z lodu

to Mentalna Śmierć
tylko ja wiem jak jest
czuje ze nie mogę dalej bic
światło nadziei razi mnie
ono razi mnie
nic nie boli jak nowy dzień
czego człowiek by tu nie chciał mieć
zawsze mało, zawsze coś na nie
ciągle jakieś alem, jakieś żale
wszystko jakby szare, popękane
twarze smutne, białe, otępiałe
depresyjny wzrok wbity w ścianę

i te stare zdjęcia
jakby życie na nich trwało dalej
odrobine dolej, bo jest doskonale
lot nad oceanem
szkoda ze urywa się już nad ranem
w momencie gdy proponujesz mi kawę
nakrywam się kołdrom w obawie drgawek

najpierw się bawię jak diabeł
a później nie czuje nic prawie
to mentalna śmierć
dziwie się ze z nią tak żyć potrafię

usłysz mój krzyk
przede mną długo droga do domu
nie pytam jak żyć
nie liczę już kroków
kim jestem dziś?
by pytać, masz powód
to nie ten sam typ
ma serce jak z lodu